

Państwo polskie mamy teoretyczne, ale kompromitację i fałszerstwa, całkiem praktyczne

20 listopada 2014

To arcyboleśnie proste stwierdzenie można wytłumaczyć też inaczej; nie dajmy się zwariować, Konstytucja RP i rozdział XXXI Kodeksu Karnego, w tym zwłaszcza art. 248 i art. 251 dotyczące przestępstw, przeciwko wyborom i referendum nadal obowiązuje. Nie mówiąc o zdrowym rozsądku i zwykłej przyzwoitości.

Dobrze, że znamy już wynik meczu piłkarskiego Polska – Szwajcaria, bo i ten wynik do Wigilii dałoby się policzyć. Według prezydenta B. Komorowskiego odwoływanie członków PKW to szaleństwo, bo to przecież ci sędziowie w Warszawie są „gwarantami uczciwości i bezstronności”, zaś kwestionowanie uczciwości tych wyborów, to według obecnego prezydenta „odmęty szaleństwa”. Szaleństwem byłoby pewnie dopiero, gdyby to PSL wygrał wybory do Bundestagu czy rosyjskiej Dumy. Dziś społeczne przekonanie, o możliwości sfałszowania wyborów samorządowych jest w polskim społeczeństwie ogromne. Niektórzy wręcz twierdzą, że w najbliższych wyborach w 2015 r. równie dobrze można głosować przy pomocy kuponów Lotto, to i kumulacja prezydentów może się nam trafić.

Prezydent B. Komorowski pięknie czytał ostatnio bajki dla dzieci, ale powinien być niezwykle ostrożny w serwowaniu Polakom kolejnej bajki, tym razem w sprawie manipulacji wokół obecnych wyborów samorządowych, które mogą grozić bezpieczeństwu państwa i ciągłości władzy państwowej. A, to przecież z Konstytucji RP, na straży której ma stać prezydent w art. 126 zapisane jest, że to prezydent „jest gwarantem

ciągłości władzy państwowej, czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji i stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa. Również w art. 130 Konstytucji określającym treść przysięgi prezydenckiej jest zapisane, że prezydent „dochowa wierności postanowieniom Konstytucji, będzie strzegł niezłomnie godności Narodu i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla niego zawsze najwyższym nakazem”. Zaś sprzeniewierzenie się tym zasadom, naruszenie Konstytucji lub ustawy prezydent RP może być przecież pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zgodnie z art. 145 Konstytucji. Wydaje się więc, że lepiej nie szafować słowami o szaleństwie i to w sytuacji kiedy wydaje się, że mogło mieć miejsce naruszenie art. 248 rozdz. 31 – Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, który mówi, że „kto w związku z wyborami organów samorządu terytorialnego:

1. sporządza listę kandydujących lub głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,
2. używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących protokołów lub innych dokumentów wyborczych,
3. niszczy, uszkodza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły lub inne dokumenty wyborcze,
4. dopuszcza się nadużycia lub dopuszcza do nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów.

Bowiem takie liczenie głosów, jak to ma miejsce obecnie, to nie jest „takie sobie hop siup”. Warto przypomnieć, że choć przepisy prawa automatycznie nie przewidują powtórzenia wyborów i wymagają drogi sądowej, to jednak przewidują możliwość fałszowania wyborów i płynące stąd konsekwencje. To z czym mamy dziś do czynienia, to nie jest kompromitacja systemu informatycznego czy samej PKW, ale kompromitacja państwa i jego władz.

To w interesie samego prezydenta B. Komorowskiego i jego kontr-kandydata w II-ej turze pośła A. Dudy jest, by PKW w takim kształcie nie dotrwała do 2015 r. Ma więc całkowitą rację A. Duda kandydat PIS na prezydenta, że apeluje do prezydenta B. Komorowskiego o odwołanie sędziów, członków PKW i powołanie nowych sędziów.

W innym bowiem przypadku wielu polskich wyborców może uważać, że obecne wybory samorządowe i związany z tym gigantyczny skandal na skalę światową są jedynie próbą generalną przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi w 2015 r. Jaka by nie była wybrana władza, to obywatele – wyborcy muszą być przekonani o uczciwości tych wyborów i w związku z tym legalności tej władzy. Lepiej więc wyciągnąć wnioski dotyczące działalności PKW i KBW jak najszybciej, żeby nie było za późno i za prezydenta RP wnioski zacznie wyciągać zbuntowana młodzież i wściekła ulica. Huck Norris potrafił policzyć do nieskończoności i z powrotem.

Autor: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info